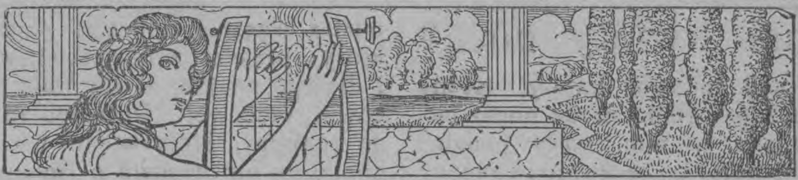


Dopuśćcie dziatkom przychodzić do Mnie
Jezus

RAJ

Wy z Boga jesteście, dziateczki!
Ap. Jan.
Dziateczki! zostańcie w Nim.
Ap. Jan.

PISEMKO DLA DZIECI BIBLIJNYCH GRUP

poświęcone zadaniom oświatowo-wychowawczym

Rocznik II. 1935|36 | Styczeń — Luty 1936 | Nr. 2 | 3 | 1935|36

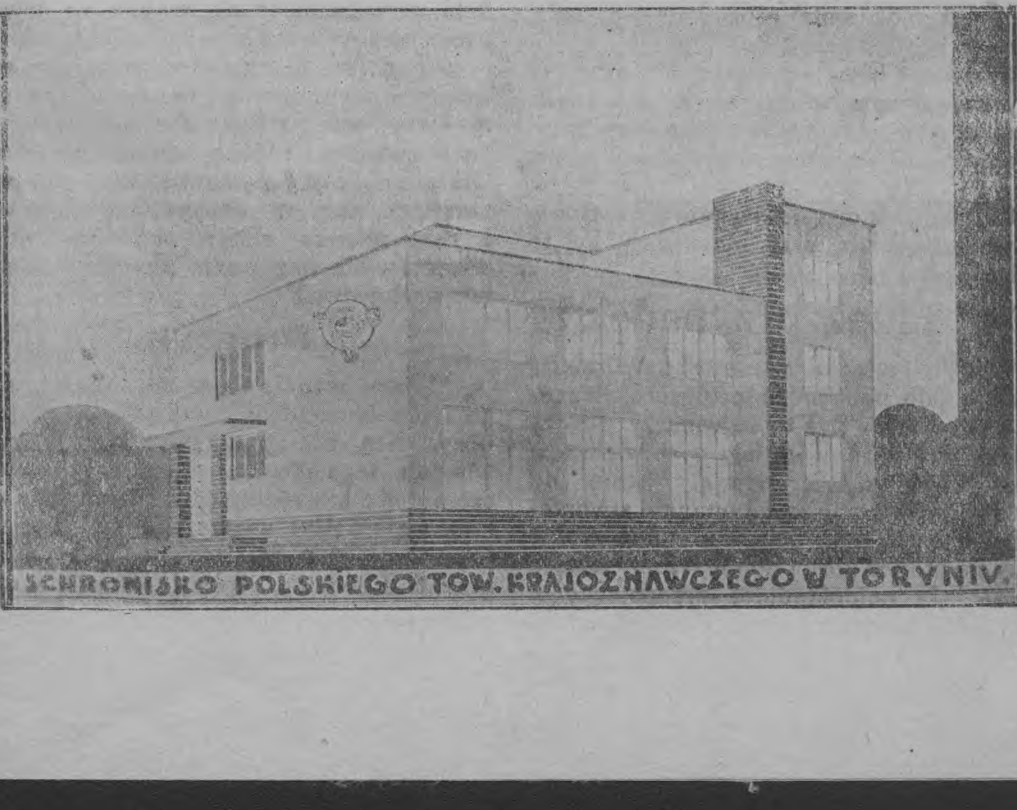
Światłość w sercu.

Chryste! Zbawco duszy mojej,
Spraw, niech w sercu Bożych dzieci
Światłość wieczna łaski Twojej
Święty ogień swój roznieci.

W szczęściu równie jak w niedoli
Twoim jestem i zostanę;
Dary, jakie mam z Twej woli,
Będą mi niezapomniane.

Daj rozumieć głos Anioła,
Gdy w cichości nocnej woła:
Zbawca wam się raz narodził,
Aby z Bogiem was pogodził.

Jezu, wnijdź do serca mego
I bądź gościem sługi Swego;
Wnijdź weń rychło, niech się stanie
Twym przybytkiem świętym, Panie!



SCHRONISKO POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAWCZEGO W TORUNIU.

Czego nas kwiaty uczą?

Mały Karolek miłował kwiaty. Każdy nowy kwiat, każda roślinka przez niego odnaleziona budziła w nim nowy podziw. Pewnego razu położył on szczególnie piękny kwiat do Biblji, by kwiatuszek sprasować. To zauważyła jego matka. „Ależ moje drogie dziecko," powiedziała ona strofująco, „musisz przecież rośliny i kwiaty inaczej ulokować a nie w mej pięknej Biblji. To jest przecież grzechem tak niszczyć świętą księgę".

Karol odparł: „Wybacz mi, matulo, ale to jest najpiękniejszy kwiat, jaki kiedykolwiek widziałem, chciałem go więc, jak najlepiej przechować. Słyszałem też powiadać, że Biblja jest księgą żywota, a jeśli ten kwiatuszek pomiędzy jej stronice położę, to zachowa on zapewne swe cudowne barwy."

„O nie, mój chłopczyku," rzekła matka, „toś źle zrozumiał. Kto wierzy to, co w Biblji jest napisane, ten ma żywot wieczny. Papier zaś jest ten sam, jak każdy inny papier. W nim niema nadzwyczajnej mocy i ja się obawiam, że ty później miłowałbyś kwiaty ponad Słowo Boże".

„O nie, mamo", zawołał chłopiec, „tego nie uczynię, lecz gdy widzę kwiaty, to myślę: dlaczego Pan Bóg kwiaty wymyślił i dlaczego uczynił tak pięknemi? czyż nie jest prawdą, że chciał on nas niemi uradować i uczynić szczęśliwymi. Mnie się stale wydaje, jak gdyby kwiaty mówiły: spójrz na nas i rozmyślaj o tem, jak dobry jest Pan Bóg! O mamo, każdy kwiat musi być nową myślą Bożą!"

Chłopiec, który to wymówił, stał się słynnym szwedzkim przyrodoznawcą, był to Karol Linné.

Czy przez przypadek?

W XVII stuleciu miasteczko Würzburg dobrze znało pobożnego profesora Atanazjusza Kirchera Był to największy uczony tej doby, który zajmował się z największem zainteresowaniem astronomją. Stale od nowa rozważał i studjował on cuda stworzenia Bożego. W tym celu dał sobie zrobić globus, na którym góry i doliny, rzeki, jeziora i morza były najdokładniej przedstawione. Nawet niebo ze swym gwiazdozbiorem sztukmistrz zręcznie umieścił ponad globusem, który sprawiał profesorowi wielką radość i dlatego znajdował się stale w jego pracowni naukowej. Pewnego razu odwiedził go znajomy, który w nic nie wierzył. Nie chciał on nic wiedzić o Bogu i wszechmocy Stwórcy. Był on zdania, że ziemia powstała z niczego przez stopniowy rozwój a wierzyć w Boga jako Stwórcę nieba i ziemi nie umiał.

Ateista zauważył w gabiniecie profesora sztuczną kulę ziemską, która wprawiła go w podziw i rozpoczął wychwalać jej sporządzenie. Wreszcie zapytał profesora: „Skąd powstało to wspaniałe dzieło i kto jest jego twórcą?" Profesor znów zasiadł do swych książek spowrotom i, nawpół odwracając głowę, odparł: „Nikt". Gość myślał, że był źle zrozumiany i powtórzył swoje pytanie. Jednakże znów zabrzmiała ta sama odpowiedź, że nikt tego nie zrobił, że widocznie przez przypadek to powstało i do pokoju przenikło. Nagle w pokoju okazało się na stole. Gość był zdania, że profesor chce go gniewać. Wzburzony więc ateista zarzucił gospodarzowi, że ma go chyba za błazna, jeśli mu takie głupstwa prawi. Wtedy profesor wskazał palcem na sztuczną kulę ziemską i z całą powagą dodał: „Nazywasz to głupstwem, jeśli ci mówię, że drewniana kula ziemska sama się zrobiła, że powstała przez przypadek, ale jak nazwać to, jeśli ty twierdzisz, że prawdziwa kula ziemska, której słabym symbolem dopiero jest ta sztuczna, przez nikogo nie jest stworzona, że powstała cała kula ziemska z niczego. Czyż to nie jest jeszcze większem głupstwem twierdzić, że ta drobna rzecz powstała z ręki mistrza a ten cudowny budynek wszechświata nagle sam powstał? Rozważ twoje głupstwo!"

Płomyk.

Wiara rozpala duszę miłością wszystkiego i przebaczeniem wszystkiego, rozjaśnia oczy. Kto wierzy w Boga, ten wszystko wie, dla tego nie ma tajemnic, wątpliwości, szamotań; kto wierzy, jest silnym i na życie i na śmierć; kto wierzy, ten żyje i pracuje jak robotnicy u dobrego pana, bo wie, że przyjdzie godzina zapłaty za trudy, godzina odpoczynku. Wl. Reymont.

Podanie a Nowy Testament.

Dla uzasadnienia naszych poglądów w sprawach religji często powołujemy się na tradycje, na podania, które stawiamy na jednym stopniu z księgami kanonicznemi Pisma świętego. Jednakże ani ojcowie kościoła chrześcijańskiego ani wierni spadkobiercy ich wiary i nauki w pierwszych czterech wiekach ery chrześcijańskiej a tem mniej apostołowie i ewangeliści nie znali takiego zrównania podania z Nowym lub Starym Testamentem.

Atanazjusz Wielki (295—373) pisze w księdze przeciwko Grekom: „Przez Boga natchnione Pismo święte jest zupełnie wystarczające dla głoszenia prawdy," a w księdze o przyjęciu ciała przez Chrystusa dodaje on: „Jeśli wy chcecie wnieść cośkolwiek odrębnego od tego, co napisane jest, to dlaczego napadacie na nas, którzy jesteśmy przekonani, że nie należy ani słuchać ani mówić tego, czego niema w Słowie Bożem."

Bazyli Wielki († 379) pisał; „Co nie jest z wiary, grzech jest, jak powiada apostół, a jeśli wiara jest ze słyszenia a słyszenie ze Słowa Bożego, to wszystko, co się znajduje poza Pismem Świętem przez Boga natchnionem nie jest z wiary, a więc jest grzechem".

Hieronim Euzebjusz (393—420) uczył: „Cokolwiek twierdzimy, powinniśmy potwierdzić Pismem Świętem. Wszystko wymyślone przez nas, według słów apostolskich, jako nieugruntowane na świadectwie Pisma Świętego będzie zgubione mieczem Bożym. Kościół Chrystusa nie wyszedł z tych granic, t. j. z Pisma Świętego i my odrzucamy wszystko to, co nie jest w Piśmie."

Augustyn (13 XI. 354 — 28. VIII. 430) powiada w księdze o jedności kościoła: „Niech nie będzie między wami takich słów, że „ja powiadam to a ty twierdzisz owo," ale co rzecze Pan? obaj mamy księgi Pańskie, w prawdziwość (autorytet) których wierzymy obaj. Szukajmy kościół w nich, w nich znajdziemy rozwiązanie naszego pytania. Unikajmy w naszych dowodzeniach wzajemnych wszystkiego tego, co nie wypływa z ksiąg kanonicznych. Przez Księgi Święte możemy w zupełności poznać wolę Bożą. Pragniemy, żeby nam nie głoszono niczego, czego niema w Słowie Mistrza."

Teodoryt (w II połowie IV w.) pisze w swym dialogu o rzeczach niezmiennych: „Nie naprowadzaj mi dowodów ludzkich dlatego, że ja wierzę w Pismo Święte. Nie jestem tak śmiałym, bym twierdził cośkolwiek takiego, o czem Pismo Święte milczy."

Cyryl Aleksandryjski († 28. VI. 444) zapytuje: „Jak możemy przyjąć to, o czem niema mowy w Piśmie Świętem? Jak możemy porównywać to z prawdą.

Ewangelista Marek (ewangelja z 64 r.) naprowadza takie słowa Chrystusa o podaniu: „Próżno mnie czczą, nauczając nauk i ustaw ludzkich, albowiem wy, opuściwszy przykazania Boże, trzymacie ustawy ludzkie, umywanie konewek i kubków i wiele innych tym podobnych rzeczy czynicie. Mówił im też: Wy znosicie przykazanie Boże, abyście ustawy wasze zachowali." Ew. Marka 7, 7—9.

Ewangelista Mateusz (ewangelja z 62 r.) powiada to samo 15, 3. 8.

Apostół Paweł († 67 w Rzymie) pisze: „Chociaż mybyśmy albo Anioł z nieba opowiadał wam Ewangelję mimo tą, którąśmy wam opowiadali, niech będzie przeklęty. Jakośmy przedtem powiedzieli i teraz znowu mówię, jeśliby wam kto inną Ewangelję opowiadał mimo tą, którąście przyjęli, niech będzie przeklęty. List do Galatów 1, 8.9.

Apostół Jan († 100) w swem Objawieniu 22, 18. 19 oświadcza: „Oświadczam każdemu słuchającemu słów proroctwa księgi tej: „Jeśliby kto przydał do tego, przyda mu też Bóg plag, opisanych w tej księdze; a jeśliby kto ujął słów księgi proroctwa tego, odejmie też Bóg część jego z księgi żywota i z miasta świętego i z tych rzeczy, które są napisane w tej księdze."

Nam też należy odnieść się do podania, tradycji taksamo, jak to czynił Chrystus, jak to uczyli Apostołowie i ojcowie kościoła chrześcijańskiego pierwszych wieków, wtedy tylko pozostaniemy w prawdzie.

Trzy życzenia.

„— Dzień dobry, droga! Spodziewam się, że nie jesteście tak zajętą, by nie mieć czasu zobaczyć się ze starym przyjacielem.”

— „Co wy, Tomaszu!” wskrzyknęła dobroduszna kucharka. „Wchodźcie i siadajcie, dawno nie widzieliśmy was. —

Mówiąc tak, porzuciła ona swe garnuszki z gotowaniem i otworzyła drzwi do izby służby. Kolporter Tomasz był powszechnie lubianym. Jego wesoła twarz i dobre słowo dla każdego czynili go pożądanym gościem wszędzie, dokąd przybył z książkami w swym plecaku. Była to wolna chwila przed porą obiadową i wnet zebrała się naokoło niego mała grupka, pragnąca ujrzeć nowe księgi i broszurki.

— „Moi drodzy, zobaczcie pilnie i wybierajcie, bo jeszcze nikt nie otrzymał złej księgi od starego Tomasza.”

— „Czy nie chcecie przejrzeć tej gromadki mych książek?” — ciągnął kolporter dalej, pokazując Biblję i Nowe Testamenty, — „często mówię, że jedna z tych książek jest więcej warta, niż wszystkie historje razem wzięte.

Przy tych słowach lokaj Janek uśmiechnął się niedowierzająco Kolporter zauważył to i odrazu zwrócił się do młodego człowieka Jego twarz była mu nieznaną, więc domyślał się wierny Tomasz, że młody człowiek wstąpił tu na służbę po jego ostatnich odwiedzinach tego domu, a więc niedawno. —

— „Wy myślicie, że lepiej odemnie książki znacie, mój przyjacielu!” — rzekł sprzedający, „ale weźcie książkę i przekonacie się, czy nie mam racji.”

— ”Usłuchajcie rady starca i wybierzcie książkę, która wszystkie inne przewyższa.” Janek pokiwał głową, co spowodowało, że Tomasz zapytał: „Może macie już taką księgę.”

— „O, tak, gdzieś tam w kuferku poniewiera się taka książeczka,” — odparł młody człowiek obojętnie, „ale to nie jest w moim guście: ja szukam księgę zupełnie innego rodzaju.” — „A jakiego rodzaju?” — zagadnął zaciekawiony Tomasz.

C. d. n.

Zagadki.

Czy znasz swą Biblję?

Jakie miłosierdzie okazał Pan Bóg pierwszemu mordercy?

Jakie miłosierdzie okazał Pan Bóg niemowlęc'u Ismaelowi?

Komu jeszcze Pan Bóg okazał szczególne miłosierdzie według I księgi Mojżesza?

Jaką przypowieść o miłosierdziu dał nam Pan Jezus?

Jaką obietnicę dał Pan Jezus każdemu miłosiernemu?

Czy wyszukasz tu swe pisemko?

×	1	4	7
×	2	5	
3		6	

Znaczenie wyrazów w poziomym kierunku: 1. księga biblijna, 2. imię żeńskie z pierwszych rozdziałów ksiąg Mojżesza, 3. księga biblijna, 4. przysłówek miejsca - wspak, 5. „Tak“ w języku obcym, 6. inaczej albowiem wspak, w pionowym kierunku: 1. czasopismo dla dzieci, 2. zaimek — wspak, 4. część ciała, 5. przyimek, 7. narzędzie kary — wspak.

Za trafne rozstrygnięcie poprzednich zagadek otrzymał pilny Józio z niedzielnej szkółki w Zelowie piękną książkę — historję Pomorza, jako I nagrodę, zapowiedzianą w ogłoszonym konkursie. Reszta zgadujących otrzyma przy najbliższej okazji upominki. Będą to ciekawe książeczki.

Pałac turystyki w Toruniu przedstawia nasz obrazek na I stronie. Radość napełnia serce na widok tak pięknego gmachu dla celów turystyki krajoznawczej. Przyjeżdżajcie oglądać stolicę Pomorza i jej urządzenia. Nie będziecie żałować

Prenumerata wynosi z dodatkami rocznie w kraju 2.— zł., zagranicą 0.75 dol. Cena pojedyńczego numeru czterostronicowego 10 gr. — Dla prenumeraty i dobrowolnych ofiar Konto P. K. O. Poznań Nr. 205.663. Kolporterzy i Niedzielne Szkółki otrzymują 10 proc. a przy większych zamówieniach 20 proc. zniżki.

CENY OŁOSZEŃ — za 1 mm. wysokości łamu na stronie trzechłamowej 15 gr. od ogłoszeń zwyczajnych 12 gr. od ogłoszeń rodzinnych lub dotyczących pracy i zbytu literatury. Zniżka przy ogłoszeniach wielokrotnych.

Wydawca: Drukarnia Bries. Ztg. Właść. Otto Hinz. Wąbrzeźno
Odpowiedzialny redaktor: K. Libal, Wąbrzeźno, Piłsudskiego 32 I. Druk Drukarnia Bries. Ztg. Właść. Otto Hinz, Wąbrzeźno